

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 23 (515) 9 czerwca 2013r.

Procesja Bożego Ciała



*30.05.2013 r., Pan Jezus w monstrancji na tronie niesionym przez kapłanów przechodzi przez ul. Cerkiewną,
fot. ks. Adam Mazurek*

Czy potrzebujemy sakramentu pokuty?

(KKK 1420 – 1439)

W kolejną niedzielę pragniemy wrócić do katechez katechizmowych, albowiem nie zostały w nich omówione jeszcze wszystkie sakramenty Kościoła. Przed nami staje temat sakramentu pokuty, który wraz z namaszczeniem chorych należy do sakramentów uzdrowienia. Słowo „uzdrowienie” zakłada, że wcześniej człowiek popadł w stan choroby i znajduje się w trudnej egzystencjalnej sytuacji, potrzebuje uleczenia. Jaka to choroba? To choroba duchowa, którą nazywamy grzechem i w którą, niestety, mimo szczerych chęci, popadamy nieustannie od nowa. Może to być stan choroby lekkiej, o łagodniejszym przebiegu, ale może to być także stan

choroby duchowo śmiertelnej, w czasie której niezbędna jest ostra dawka leku, bo bez niego człowiek trwa przez lata w stanie duchowej agonii.

Spróbujmy najpierw zapytać: Czy człowiek potrzebuje sakramentu pokuty? Wielu ludzi twierdzi dzisiaj, że nie potrzebuje. Używają oni argumentów, że człowiek z natury jest dobry, że oni sami nie krzywdzą nikogo, że żyją według własnego światopoglądu, sumienia (jeśli sumienia nie kwestionują). Wielu z ludzi mówi, że przez całe lata nikogo nie obrazili, nikomu nic nie są winni, albo, że jeśli już kogoś gnębia, to tylko dlatego że tamci na to zasłużyli. Inni z kolei (w tym wierzący) twierdzą, że wystarczy im spowiedź

powszechna, że nikomu nie będą opowiadać o swoich słabościach, że spowiednik jest jeszcze gorszym grzesznikiem niż oni itd.

Jaka jest odpowiedź Kościoła? Tą odpowiedzią jest stwierdzenie o konieczności pokuty. Po pierwsze, każdy z nas jest grzesznikiem. „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1,8) – przekonuje słowo Boże. Sam Pan Jezus w modlitwie „Ojcze nasz” uczył, aby modlić się o odpuszczenie grzechów (KKK 1425). Jezus wzywał do nawrócenia i wskazywał, że proces nawrócenia nie dokonuje się tylko jeden raz w życiu, ale jest czynnością ciągłą. Nie wystar-



Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
Uroczystość Przenajświętszej Trójcy.....	3
Procesja Bożego Ciała.....	7
Kazanie fatimskie.....	10
Święto S.P. 2.....	12

Dzień Dziecka w Bieszczadach.....	13
Jednego Serca Jednego Ducha.....	14
Ministranci na kółkach.....	15
Ogłoszenia i intencje.....	16

czy raz przyjąć chrzest, aby stać się świętym, trzeba nieustannie od nowa przemieniać swoje życie, ponieważ pożądlivość i skłonność do grzechu są stałą składową ludzkiej natury. Nie wystarczy też jedynie raz się wyznać, bo grzech jest jak błoto, które nieustannie przykleja się do butów, jak kurz, który gromadzi się codziennie w różnych zakamarkach domu.

W jaki sposób możemy podejmować pokutę? Katechizm ukazuje różne formy ekspiacji, ukształtowane przez wieki, przede wszystkim są to – post, modlitwa, jałmużna. Środkami do otrzymania przebaczenia grzechów są też wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnimi, łzy pokuty, troska o zbawienie bliźniego, wstawienie świętych i praktykowanie miłości (KKK 1434). Najważniejszym sposobem uzyskania przebaczenia i powrotu do Kościoła jest jednak, ustanowiony przez Chrystusa, sakrament pokuty.

Sakrament pokuty jest czynnością niezbyt przyjemną, ponieważ wymaga wewnętrznego obnażenia się przed Bogiem, samym sobą i spowiednikiem, który Boga reprezentuje. Wymaga on pokory i uczciwości, ale z drugiej strony daje pewność przebaczenia grze-

chów i odzyskania łaski Bożej. „*Komu grzechy odpuszczcie, będą mu odpuszczone*” (J 20,23) – mówi sam Chrystus do uczniów w dniu zmartwychwstania. Odpuszczenie grzechów to jakby powstanie z martwych do nowego życia, to radość serca i wewnętrzny pokój. To nagroda za trud, który podejmujemy, aby stać się człowiekiem świętym, oczyszczonym z wszelkich brudów i niesprawiedliwości.

W ostatnim numerze „Gościa Niedzielnego” (22/2013) znalazłem piękne świadectwo dotyczące sakramentu pokuty. Opowiada Aleksander Kłak, bramkarz reprezentacji olimpijskiej, srebrny medalista z Barcelony z roku 1992: „*Postanowiłem, że pójdę do spowiedzi, pierwszy raz od 10 lat. W Belgii, Holandii, Niemczech, gdzie mieszkam od kilkunastu lat, spowiedzi indywidualnej właściwie się nie praktykuje, tylko powszechną. Przez brak spowiedzi straciłem rozeznanie grzechu. Nie jestem teologiem, nie wytłumaczę, dlaczego tak jest, ale wiem, że jej brak jest bardzo niebezpieczny*”.

Dodam, że ta spowiedź generalna i rekolekcje były początkiem wewnętrznego nawrócenia dla tego człowieka: „*Inaczej patrzę na świat, wszystkich*

obwiniałem o problemy, tylko nie siebie. Najbardziej cierpiała na tym moja rodzina. (...) Staram się wynagrodzić ludziom, których skrzywdziłem. Jestem innym człowiekiem – pogodny, towarzyski, nawet lepiej wyglądam”.

Z tej wypowiedzi i z praktyki życia wynika, że nie jesteśmy tacy bezgrzeszni, jak nam próbuje wmówić świat. Potrzebujemy ratunku, mocy łaski Bożej od Chrystusa, przebaczenia, miłości. Potrzebujemy sakramentu pokuty, wyznania i odpuszczenia grzechów. A co z katolikami w krajach, gdzie spowiedź prawie zniknęła, bo trzeba prosić osobiście kapłana o taką możliwość? Pan Bóg ma swoje drogi i poradzi sobie i ze zbawieniem niespowiadających się, ale pozbawieni zostali oni wielkiej szansy. Szansy uświadomienia sobie, że nie są ideałem, szansy dotknięcia przebaczącej ręki Boga i zanurzenia się w oceanie Jego ogromnej miłości. My korzystajmy z tego daru z wielką odpowiedzialnością, pewnym lękiem ale i wielkim zawierzeniem, a Chrystus da nam ogromne łaski i siłę powstawania z upadków grzechu.

Ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 2 Kor 1,1-7; Ps 34,2-9; Mt 5,12a; Mt 5,1-12

Wtorek: Dz 11,21b-26; 13,1-3; Ps 98,1-6; Mt 28,19a.20b; Mt 10,7-13

Środa: 2 Kor 3,4-11; Ps 99,5-8; Ps 25,4b.5a; Mt 5,17-19

Czwartek: 2 Kor 3,15-4,1.3-6; Ps 85,9-14; J 13,34; Mt 5,20-26

Piątek: 2 Kor 4,7-15; Ps 116,10-11.15-18; Ps 119,34; Mt 5,27-32

Sobota: 2 Kor 5,14-21; Ps 103,1-4.8-9.11-12; Ps 119,36a.29b;

Mt 5,33-37

Niedziela: 2 Sm 12, 1. 7-10. 13; Ps 32; Ga 2, 16. 19-21; 1 J 4, 10b;

Łk 7, 36 – 8, 3

Uroczystość Przenajświętszej Trójcy

(Brzozów, Rok C, 26.05.2013).

„Ojczy, co władasz wszechświatem
z Synem zrodzonym z Dziewicy,
rządź nami zawsze i wszędzie
Ducha Świętego potęgą”
(T. III, sobota II tygodnia, Godzina
czytań, s. 776).

Przeżywamy Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. To jedna z największych tajemnic wiary. Potrafimy wymienić poszczególne Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Na początku Mszy świętej kapłan może wypowiedzieć słowa pozdrowienia: „Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”. W tym pozdrowieniu wymieniamy trzy Osoby Boskie. Codziennie czynimy na sobie znak Trójcy Świętej żegnając się świętym krzyżem. Wiele razy czynimy znak krzyża w Imię Trójcy Przenajświętszej. Pierwszy raz uczyniono to za nas w momencie chrztu świętego.

Może pamiętamy przygotowania do Wielkiego Jubileuszu – 2000 lat od narodzenia Pana Jezusa. Wtedy to Jan Paweł II wydał List Apostolski „**Tertio Millennio adveniente**”, gdzie w pierwszym roku przygotowania tematem refleksji uczynił Osobę Pana Jezusa, w następnym roku – Osobę Ducha Świętego, a w roku ostatnim Osobę Boga Ojca. Na co ówczesny Papież, nasz Rodak, zwracał uwagę?

1. Rok Jezusa Chrystusa

Zachęcał, dziś już bł. Jan Paweł II, do rozważania tajemnicy poczęcia Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego. Wtedy to brzmiały słowa: „Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki” (por. Hbr 13,8). Zachęcał do poznawania Chrystusa jako Zbawiciela i Ewangelizatora. Mówił, że **wiara jest koniecznym warunkiem zbawienia**. Zachęcał, aby z odnowionym zapałem przystąpić do czytania Pisma świętego, do uczestnictwa w świętej liturgii, bowiem w tekstach świętych Bóg Ojciec wychodzi do nas ze swoją miłością, ukazując naturę Syna Bożego. Zachęcał od odnowienia swoich przyrzeczeń chrzcielnych, aby stale „przyoblekać się w Chrystusa”, aby nawiązać ściślejszą więź z Kościołem. Wszystko to miało na celu ożywić wiarę i uczynić bardziej czytelnym świadectwo naszego życia.

A jego następca, Benedykt XVI rok poprzedni i obecny (2012/2013) ogłosił **ROKIEM WIARY**. Rozpoczął się 11 października 2012 roku, a zakończy 24 listopada 2013 roku. Ktoś zapyta: po co jest **ROK WIARY**?

Odpowiada Ojciec Święty:

„Wielkim problemem współczesnego Kościoła jest nieznanostwo wiary, analfabetyzm religijny, który uniemoż-

liwia nam rozwój i umocnienie jedności. Dlatego też my sami musimy na nowo przyswoić sobie treść wiary jako bogactwo jedności, a nie jako zbiór dogmatów i przykazań. Nie można żyć w niedojrzałości duchowej, niedojrzałości wiary...”

Jest okazja, aby spojrzeć na swoją wiarę. Jest okazja, aby pogłębić znajomość prawd wiary, stąd Papież zachęca, aby modlitwa „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego” czy „Wierzę w jednego Boga”, była modlitwą codzienną. Ona zawiera wszystkie podstawowe prawdy wiary. Chodzi o to, aby być bardziej świadomym swojej wiary i odpowiedzialności przed Panem Bogiem za jej wyznawanie. **ROK WIARY** ma nam przypomnieć, że życie człowieka nie kończy się z chwilą śmierci, ale chrześcijanin zdąża do ojczyzny, która jest w niebie. Winien znać prawda wiary i według nich postępować. Są to jakby znaki normujące nasze życie. One nie tylko nas informują, ale także wskazują, dają czytelne wskazówki, jak dojść do niebieskiej ojczyzny, jak osiągnąć niebo. Tych znaków nie możemy lekceważyć. **ROK WIARY** ma nam pomóc, abyśmy stawali się bardziej świadomymi wyznawcami Chrystusa, abyśmy głębiej poznawali Ewangelię i naukę Kościoła. **ROK WIARY** ma ożywić naszą wiarę. Czy tak będzie, to już zależy od nas.

W momencie przyjmowania sakramentu Chrztu kapłan mówi: „Taka jest nasza wiara, taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Jezusie Chrystusie, Panu naszym”. Zauważmy: **WIARA jest naszą CHLUBĄ!** **ROK WIARY** to wielkie wołanie o ponowne odkrycie treści wyznawanej wiary, bo jak pisze Ojciec Święty, „wiara pomaga żyć, radować się i cierpieć”.

Sięgnijmy do wspomnianego Listu apostolskiego ogłaszającego **ROK WIARY**. Pisze tam m. in. Benedykt XVI:

- Wejście do Kościoła dokonuje się przez wiarę, więc zachęca, aby ukazać jej siłę i piękno;



- próg wiary przekroczyć można wtedy, kiedy głoszone jest słowo Boże;
- poczuć smak pożywiania się słowem Bożym;
- słowo Boże, to pokarm, który trwa na wieki;
- iść za Jezusem, słuchając Go;
- aby uwierzyć w Jezusa Chrystusa i osiągnąć zbawienie;
- wiarę nieustannie pogłębiać;
- dawać świadectwo wiary;
- wiara winna wpływać na kształt naszego życia, ożywiać je miłością;
- miłość Chrystusa pobudza do ewangelizacji;
- Jezus nadal wysyła nas na drogi świata, by głosić Ewangelię;
- „bardziej przekonywujące zaangażowanie” w ewangelizację;
- wiarę przekazywać z miłością i radością;
- otwierać serca i umysły, przyłgnąć do słowa Bożego;
- przykład św. Augustyna poszukującego piękna wiary, ciągle poszukiwania;
- stawać się coraz bardziej świadomym wiary i przywiązania do Ewangelii;
- wiarę przekazywać przyszłym pokoleniom;
- „bardziej celebrować wiarę w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii”;
- świadectwo życia wiarą uczynić bardziej wiarygodnym;
- nauczyć się na pamięć Credo – uczynić je osobistą, codzienną modlitwą, gdyż są w nim zawarte prawdy, w które chrześcijanin powinien wierzyć, naśladować, w duszy i sercu przechowywać, odnawiać przy różnych okazjach, strzec w sercach, jak apelował św. Augustyn (n. 9);
- znajomość prawd wiary nie wystarczy, musi być serce otwarte na łaskę, oczy otwarte na głębię tajemnicy, na słowo Boże;
- wiarę wyznawać ustawicznie, w każdej sytuacji, zaangażowanie i publiczne świadectwo;
- wiara nie jest sprawą prywatną, ma wymiar publiczny, wspólnotowy, jak w dniu Zesłania Ducha Świętego;
- wiara otwiera drogę do zbawienia, do spotkania z Chrystusem;
- wartość KKK (n. 11) jako normy nauczania wiary;
- ponowne odkrywanie i studium prawd wiary;
- bogactwo nauczania Kościoła w ciągu wieków;
- prawdziwe narzędzie wspierania wia-

- ry (n. 12), głównie w wychowaniu;
- rola świętych, którzy z niewiary przeszli do wiary, z grzechu do nawrócenia (n. 13);
- w Chrystusie lekarstwo na wszelkie udręki, tęsknoty i niepokoje serca;
- Jezus dzieli nasze bóle i cierpienia, prowadzi do zmartwychwstania;
- przez wiarę Maryja przyjęła słowo Boże wypowiedziane przez Anioła;
- w wierze towarzyszyła Jezusowi we wszystkich przejawach Jego życia;
- wiarą kierowali się Apostołowie, wszystko pozostawiając, aby pójść za Jezusem;
- wiarą kierowani poszli na cały świat, aby ewangelizować;
- wiarą kierowani tworzyli pierwsze wspólnoty;
- wiarą kierowani oddawali życie męczennicy, szli za Nim wyznawcy, tak mężczyźni jak i kobiety i tak w ciągu całych dziejów Kościoła;
- święci są wzorem pójścia w wierze za Chrystusem;
- my również kierujemy się wiarą.
- dziś rozlega się wielkie wołanie o ludzi wiary;
- oby słowo Boże zacieśniało naszą więź z Jezusem;
- „Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieścicie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1,6-9).

2. Rok Ducha Świętego

Tajemnica poczęcia Syna Bożego dokonała się „za sprawą Ducha Świętego”. W ubiegłą niedzielę przeżywalimy Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zachęcał Ojciec Święty, aby pogłębić znajomość darów i charzmatów Ducha Świętego. Chodzi o ożywienie swojej wiary, uświęcenie swojego życia. To Duch Święty pomaga chrześcijaninowi, aby nie zatracił celu ostatecznego, jakim jest zbawienie. On wlewa nadzieję na życie wieczne. Zachęcał do przygotowania się na ostateczne spotkanie z Panem

Bogiem. Wzorem posłuszeństwa Duchowi Świętemu jest Maryja.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego słyszeliśmy słowa: „Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu” (Dz 2,1). Być we wspólnocie, stanowiąc jedno, w życiu człowieka odgrywa poważną rolę.

W tym fragmencie usłyszeliśmy dziś także o takich żywiołach, jak: „szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru”, „języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym” (Dz 2,2-4). Wiatr i ogień! Niebezpieczne żywioły, ale konieczne dla życia człowieka. Obecność Ducha Świętego jest widoczna u samych prapoczątków, kiedy reflektor dziejów pada na głównego Reżysera. Czytamy w *Księdze Rodzaju*: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią **bezymiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami**” (Rdz 1,1-2). Potem z ciemności wyłaniają się dekoracje: dzieła jakie Pan Bóg stworzył. **Duch Święty** jest Reżyserem tych wydarzeń, On porządkuje wszystko, wprowadza ład, porządek. On oświeca. Panuje nad chaosem. Jest **obecny nad wodami**, unosi się. Bywa porównywany do orła, który krąży nad swoim gniazdem, nad swoimi piskletami, nad którymi rozwija swoje skrzydła (por. Pwt 32,11). Jego źrenice stale są otwarte, on czuwa bez względu na zagrożenie. Jego skrzydła ogarniają cały świat, jakby macierzyńską czułością. **Duch jest podobny do wiatru**, do powiewu, stąd stale jesteśmy w Jego zasięgu, On stale nas ogarnia. Bez powietrza, bez wiatru, powiewu, nie moglibyśmy żyć. Jest to jakby powietrze Boga, Jego atmosfera nas ogarniająca. On stwarza odpowiedni klimat między stworzeniami, a głównie między ludźmi. Pan Jezus mówi do Nikodemu: „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża”. Wiatru nikt nie powstrzyma, choć może przewidzieć siłę jego uderzenia. Wiatr można jednak wykorzystać dla dobrych celów. Wiatr pomógł św. Piotrowi przypląć do Rzymu, a Krzysztofowi Kolumbowi odkryć Amerykę. Odkrycia dokonują się za sprawą Ducha.

Duch Święty to Ogień: „Przyszędłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!”. Można dotknąć wody, można odczuć powiew wiatru, ale ognia nikt dotknąć nie może, bo on pali. Ogień można oglądać z bezpiecznej odległości. On jednak daje ciepło, rozświetla mroki. Trzeba tylko stanąć w jego obecności, blisko ogniska. Ogień oczyszcza; ogień przekształca materię. Duch nawraca, przekształca duchowo. Trzeba tylko wzniecić jego iskrę, aby ognisko zapłonęło. Ogień stwarza odpowiedni nastrój, jednoczy ludzi na dobre i na złe.

Duch Święty to woda i gołębicą. Nie można żyć bez wody. Ona daje życie, choć, podobnie jak ogień, jest wielkim żywiołem, który trzeba opanować. Woda jest płodnością, wpływa na rozwój i wzrost roślin. Może być także przyczyną śmierci, jak wody potopu, czy niespodziewane powodzie, jakieś tsunami. Bóg mówi jednak o darze „czystej wody”, o wodzie żywej, którą jest Duch Święty. Nad wodą unosi się ptak, gołębicą, jak nad Jordanem w czasie chrztu Pana Jezusa.

Duch Święty przekształca nasze myślenie, nasze serca i rozum. Czytamy w *Księdze proroka Ezechiela*: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała”. Oby nasze serca były zdolne przyjąć powiew Ducha Świętego, aby nas przemieniał, czynił wolnymi od uzależnień, pozwolił usłyszeć głos Jego, aby odmienić nasze serca.

Osoba Ducha Świętego zachęca nas, abyśmy postępowali zgodnie z zasadami Ducha Świętego. Św. Paweł w *Liście do Rzymian* powie dosadnie: „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju. Dlatego że dążność ciała wroga jest Bogu (...) Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka” (Rz 8,5-7,9). Żyjemy w świecie, ale nie możemy zapominać o sprawach duchowych, nadprzyrodzonych.

3. Rok Boga Ojca

Modlił się poeta Leonard Sowiński:

*Ojciec nasz, któryś jest w niebie!
O Wieczny! O Niezmierzony!!
Ojcem nazywać śmiem Ciebie,
Bom z tchnienia Twego stworzony;
Tyś mię zespolił z wiecznością,
Zjednoczył z nieskończonością.*

Pisał Jan Paweł II, że tu chodzi o prawdę o „Ojcu, który jest w niebie”. Trzeba wrócić do Boga Stworzyciela nieba i ziemi, Stworzyciela człowieka, który jest najdoskonalszym dziełem Boga budzącym podziw. To Bóg jest miłośnikiem życia, to Bóg prowadzi lud, jak kiedyś prowadził Izraelitów do Ziemi Obiecanej, gdzie pozwalała nam spożywać Paschę. Bóg jest po trzykroć Święty. Z kart Pisma Świętego słyhać wołanie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2). On jest miłosiernym Ojcem, który gotów jest przyjąć każdego marnotrawnego syna. Bóg miłosierny przebacza grzechy. To Bóg Ojciec posłał na świat swojego Syna, aby nas zbawił. On występuje jak nowy Mojżesz, Wybawca. Całe zaś życie chrześcijanina jest pielgrzymowaniem do domu Ojca. Boga trzeba poszukiwać. Psalmista zachęca: „Niech się raduje serce szukających Boga” (Ps 105,3). Wczytując się w Pismo Święte słyhać wołanie: „Szukajcie Pana, a żyć będziecie” (Am 5,6).

Trzeba nam się lękać, aby świat nie stał się jak pustynia bez Boga. Dziś wszystko się czyni, aby Pana Boga wyrzucić ze świadomości ludzkiej. Dziś modne jest hasło: „żyj tak, jakby Boga nie było”. Oby świat nie stał się pustkowiem bez Boga. Trafną diagnozę pełną wzruszenia daje ks. Jan Twardowski:

*„Ziemio Święta z uczniowskiego atlasu,
z Biblii starej nagimi górami –
coś się stało od jakiegoś czasu
ze mną samym, z ludzkimi sercami.*

*Zapomniano o Bogu jedynym,
Gorejącym krzewie, Stróżu naszym
Patrzaj, ludzie teraz nieszczęśliwi,
Niepojęci jak kruk przy Eliaszu*

*Kwiat libański na skroni uwiednie –
Źle nam wróżą judaszowe drzewa –
Przyjaciółko, co nas spotka, co będzie
na pustyni, kędy Boga nie ma?*

*Synogarlic przycicha wołanie,
syjońskie drogi świerszczami lkają –
Przyjaciółko, co się z nami stanie
między ludźmi, którzy Boga
nie znają?”*

Co się stanie z ludźmi, którzy oddalili się od Pana Boga? Staną się bałwochwalcami. Pozostanie im bioenergia, różdżkarstwo, horoskopy, magia, satanizm, ideologia New Age...

Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, aby Boga wygonić z naszego życia, aby pozbawić Go prawa obywatelstwa. Wtedy doszłoby do degradacji człowieczeństwa, gdzie miejsce Boga zająłby człowiek mieniący się Bogiem. O Bogu trzeba nam mówić, w domu, podczas spotkań rodzinnych, nie wstydzić się swoje wiary, wyznawać ją, bo to nie jest wbrew obiegowym opiniom sprawa prywatna. Pan Jezus mówi: „Kto się do Mnie przyzna przed ludźmi, do tego i Ja się przyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie”. Św. Augustyn przestrzega: „Bia-da milczącym o Tobie, bo mimo swej gadatliwości są tylko niemowami”. Lękajmy się tego „biada”, oby nie spadło ono i na nas.

Cóż nam pozostaje wobec tak wielkiej tajemnicy naszej wiary?

Przyjąć naukę Boga, który jest samą MĄDROŚCIĄ, jak słyszeliśmy we fragmencie wyjętym z *Księgi Przysłów*. Bóg, który jest Najwyższą Mądrością, powołał świat do istnienia, ukształtował go, przyozdobił niepowtarzalnym pięknem. Bóg nie ma początku, ani końca. On po prostu jest, jak kiedyś powiedział do Mojżesza: „JESTEM, KTÓRY JESTEM!” (Wj 3,14).

Ale czy my potrafimy przyznać się do Chrystusa, do wiary, do Kościoła? Czy o tym świadczy nasze życie? Dziś w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej odpowiedzmy sobie na pytanie: jaka jest nasza wiara? Czy na niej opieram swoje życie? Czy mam odwagę mężnie wyznawać swoją wiarę, a nie „chyłkiem, boczkim, jak towar z przemytu?” (S. Riabinin).

Ks. Andrzej Skiba

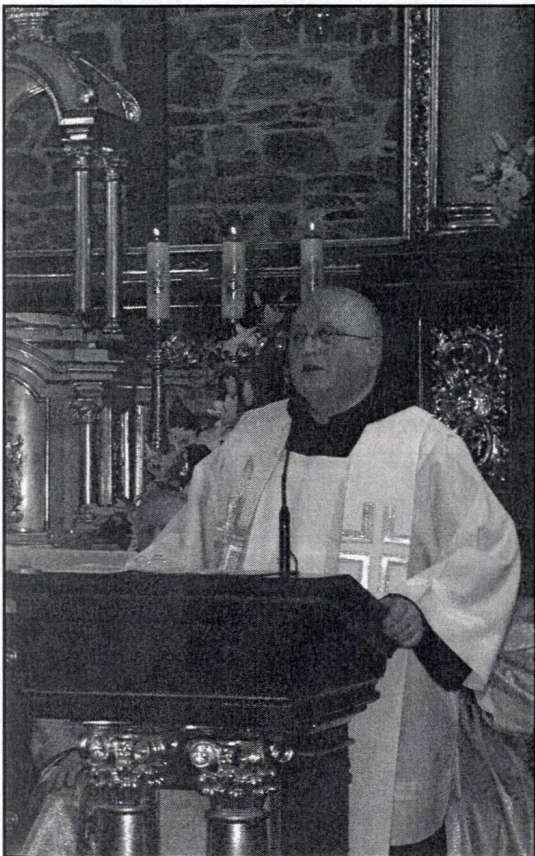
Procesja Bożego Ciała

Fotorelacja

Fot. ks. Adam Mazurek i Piotr Kozimor



Msza święta w kościele OO. Franciszkanów – od lewej ks. Tomasz Grzywna z Fary, ks. Krzysztof Pastuszek, rodak sanocki z Belgii, ks. Feliks Kwaśny, emerytowany rroboszcz parafii Chrystusa Króla, ks. Andrzej Szkoła, obecny proboszcz parafii Chrystusa Króla, ks. Bartosz Rakoczy rodak z Sanoka Posady.



O. Gwardian Zbigniew Kubit zapowiada rozpoczęcie procesji

orzszak procesyjny wychodzi z Rynku



*pierwszy ołtarz
przygotowany przez parafię OO. Franciszkanów*



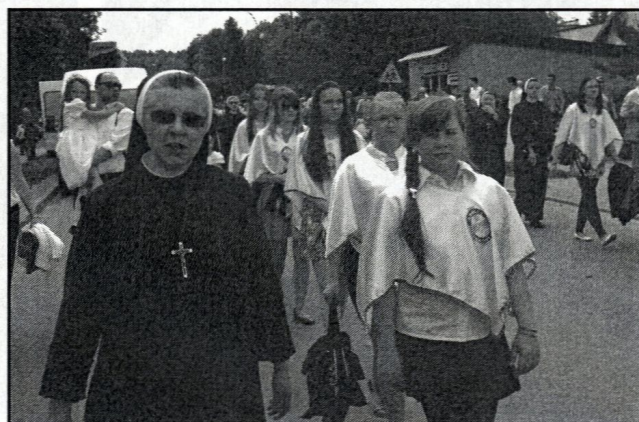
*ks. Adam Mazurek śpiewa Ewangelię
przy ołtarzu przygotowanym przez parafię farną*



sztandary stowarzyszeń z parafii OO. Franciszkanów



ministranci z naszej parafii



s. Bożena z dziewczętami z Krucjaty Eucharystycznej



*trzeci ołtarz
przygotowany przez parafię NSPJ na Posadzie*



*monstrancja na ramionach kapłanów
przybywa od kościoła Chrystusa Króla*



uczestnicy procesji zgromadzeni przed kościołem



ks. Proboszcz Andrzej Szkoła okadza Najświętszy Sakrament



scena rodzajowa – dzieci na procesji

Kazanie fatimskie

podczas Mszy św. 01.06.2013 r.

Aby świat był inny, lepszy, Boży...

Fatima a Eucharystia to tytuł tegorocznych rozważań fatimskich. Obchodzimy już 5 rok *Wielkiej Nowen-y Fatimskiej*. Celem objawień jest przemiana świata, by był inny, lepszy, Boży.

Słowo Boże z IX niedzieli zwykłej jest bardzo dobrym wstępem do naszych dzisiejszych rozważań. W Ewangelii św. Łukasz słyszeliśmy o głębokiej wierze rzymskiego oficera setnika, któremu wystarczyło słowo Jezusa. Wiedział, że sługa jego wyzdrowieje, kiedy Jezus wypowie słowo swoje.

W Liście św. Pawła Apostoła do Galatów w drugim czytaniu słyszeliśmy, że „innej Ewangelii nie ma”. Nie ma innej Dobrej Nowiny niż ta, którą wam głosimy. Chyba, że głoszą ją jacyś zwodziciele. Niech będą przekłeci. Mocne to słowa, ale prawdziwe. Umilowani!

Fatima to orędzie eucharystyczno-maryjne. Papież Pius X wyraźnie nauczał, że orędzie fatimskie jest ratunkiem dla świata. Ten sam papież równocześnie naucza, że Eucharystia jest ratunkiem dla świata, że Chrystus Eucharystyczny jest naszą pomocą i naszym ratunkiem.

W 1916 roku objawił się ubogim pastuszkom Anioł Eucharystii i powiedział im, że Jezus jest Panem z nami, że jest Emmanuelem, Bogiem z nami.

Anioł nauczył dzieci

fatimskie czym jest Eucharystia i jak mają się zachowywać w czasie Eucharystii. Pod koniec wiosny 1916 roku stanął przed nimi, uklęknął, nachylił się, czołem dotknął ziemi i zachęcił, by z nim odmawiały modlitwę, którą rozpoczęliśmy naszą dzisiejszą

modlitwę różańcową:

„Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, Kocham Cię!

Przepraszam Cię za tych, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Tobie nie ufają i którzy Cię nie Kochają!”
“Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu i Duchu Święty, uwielbiam Cię w najgłębszej pokorze, ofiarując najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich ołtarzach świata

jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradstwa i obojętność jakimi jest On obrażany.

I przez nieskończone zasługi

Jego Najświętszego Serca

i Niepokalanego Serca Maryi,

proszę Ciebie o łaskę

nawrócenia biednych grzeszników”.

Po dwóch miesiącach dzieci ujrzały znów tego Anioła, który trzymał kielich i Hostię. Święte Postacie uniosły się a anioł uklęknął przed tymi Postaciami. Dzieci zrozumiały, że w tym momencie w tych świętych Postaciach obecny jest prawdziwie żywy Pan Jezus. Łucja otrzymała Hostię a Franciszek i Hiacynta Kielich Krwi Pańskiej.

Postawa, jaką należy przyjąć



na Eucharystii, po liturgii słowa zwłaszcza, po kazaniu, to modlitwa na kolanach, to adoracja.

Papież Jan Paweł II kiedy odprawił Mszę św. w Wieczerniku jerozolimskim uświadomił nam, że widok ołtarza w kościele, szpitalach, więzieniach, na polach bitew ma przypominać Wieczernik – czyli Jezusa i Jego ofiarę. Papież uwrażliwił nas, abyśmy klękali przed Chlebem Życia.

Dlaczego klękamy przed Najświętszym Sakramentem? Bo to Bóg prawdziwy. „W tej Hostyi jest Bóg żywy” – śpiewamy - i te słowa świadczą, że klękam przed Panem mojego życia, doczesnego i wiecznego.

3 tygodnie temu, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego byłem razem z kilkoma parafianami w Zakopanem na Nabożeństwie Fatimskim na Krzeptówkach – piękne nabożeństwo. Zdarzyła mi się sytuacja, którą na długo zapamiętam. Kiedy udzielałem Komunii św. wiernym na schodach przed kościołem, wiatr wyrwał mi z puszek jedną Hostię. Nie zauważyłem gdzie upadła. Nagle pojawiła się siostra zakonna, która odsunęła stojących tam ludzi, uklękła i nie rękami, ale ustami podniosła Hostię. **W taki sposób mamy stawać przed Panem życia.** Z pokornym sercem i duchem uniżonym. To jest wtedy świadectwo naszej wiary, bo Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym daje łaskę.

Najświętszemu Sakramentowi należy się kult i cześć jak samemu Bogu. Tak postępują Aniołowie Boży, tak postąpili Mędrcy ze Wschodu, gdy przybyli do Betlejem i oddali pokłon Dzieciątku, tak i my mamy postępować padając na kolana podczas Przeistoczenia, Przemienienia.

Jutro, 02.06.2013, od godziny 17.00 cały świat chrześcijański z polecenia ojca św. Franciszka, pograży się w adoracji Najśw. Sakramentu. W naszej parafii będzie to czas modlitwy różańcowej połączonej ze zmianą tajemnic różańcowych. Przyłączmy się do tej wielkiej rzeszy rozmodlonych ludzi. W czasie Świąt Wielkanocnych pierwszy program TVP wyemitował w godzinach południowych film dokumentalny o Eucharystii. Jeden fragment filmu przedstawiał kościół chrześcijański w Rwandzie. Pracuje tam polski misjonarz o. Stanisław Urbaniak, Pallotyń. Wiemy z doniesień prasowych i telewizyjnych, że jest to kraj,

w którym w ostatnich latach zginęły miliony ludzi na skutek wojen plemiennych. Misjonarz podał, że w 1994 roku zginęło milion ludzi z pokolenia Tutsi i milion Hutu. Opowiedział przedziwną historię. Pewnego dnia do jego wioski przyjechało wojsko i policja, by zamordować wiernych i jego samego. Kapitan zażądał wydanie wszystkich, którzy byli ukryci w kościele na modlitwie. Była to Godzina Miłosierdzia. Wycelował w niego karabin i powiedział, że jeśli ich nie wyda, to zginie na miejscu. Wyrwał uzbrojonomu karabin i uciekł do kościoła. Położył się krzyżem przed tabernakulum i prosił Boga o ratunek. Wystawił Najśw. Sakrament do adoracji. Mieszkaniec wioski dopowiada, iż modlili się wtedy do Jezusa, że jeśli chce być tutaj adorowany każdego dnia, to niech ich uratuje. W tym samym momencie rozległ się na zewnątrz krzyk kapitana do swoich żołnierzy, że jeśli stąd zaraz nie odjadą, to sam ich wszystkich zastrzeli. Jak przyjechali z niczym, tak z niczym odjechali. O. Stanisław wspomina, że przez cały czas wojny nikt, ani w kościele ani na terenie wioski nie zginął. Orędzie Fatimskie, to szczególne wezwanie do kapłanów, by rozbudzić wśród wiernych świadomość czci do Najśw. Sakramentu. Jan Paweł II w Liście o Eucharystii wprost stwierdza: naszym kapłańskim przykładem jest obudzić przejawy należytej czci Chrystusowi Eucharystycznemu.

Papież Benedykt XVI podkreślał piękno liturgii, Mszy św. Pamiętamy z jakim dostojeństwem ją sprawował. Jeszcze jako kardynał mówił, że jest to uczta i ofiara, że Chrystus kiedy umierał na krzyżu – to był ten sam moment, kiedy w świątyni jerozolimskiej zabijano baranki ofiarne. Eucharystia to coś, co kosztowało Jezusa Chrystusa- Boga i Człowieka – życie. Kardynał Ratzinger przestrzegał przed prostackim spoufalaniami się z Eucharystią, z byle jakim jej sprawowaniem i byle jakim w niej uczestnictwem.

Mówił, że odwiedzał w tamtym czasie kościoły, w których była sprawowana Msza św. i niekiedy nie wiedział, czy to rzeczywiście Msza św. czy jakiś bankiet i spotkanie towarzyskie.

Anioł nauczył dzieci rozumienia czym jest Eucharystia i jak ją przeżywać a potem dopiero przychodzi Maryja niewiasta Eucharystii. Maryja

nie tylko prowadzi do Jezusa. Ona nam Go zrodziła i wychowała do ofiary krzyża współcierpiał tak, jak tylko matka potrafi współcierpieć. Skoro Maryja uczestniczyła w ofierze Syna na Golgocie, to także uczestniczy w każdej Eucharystii. Skoro jest nam dana przez Jezusa za Matkę to i z nami współcierpi i przedstawia nasze potrzeby Synowi. Nie lękajmy się zwracać do Niej z naszymi potrzebami.

Tytuł Matki Kościoła był w zasadzie tylko formalnością w historii Kościoła, bo Maryja była matką zawsze poprzez opiekę nad jego założycielem. W praktykowaniu 5 pierwszych sobót miesiąca widzimy ukierunkowanie na Eucharystię. Msza św. i Komunia św. wynagradzająca to bycie solą ziemi i światłem świata, czyli współdziałanie w czynieniu tego świata lepszym. Za każdym razem, jak słyszę w konfesjonale, że ktoś chce ofiarować spowiedź i Komunię św. jako wynagrodzenie Panu Bogu i Matce Bożej, skóra mi cierpnie, pojawia się wzruszenie i wdzięczność Panu Bogu za takich ludzi, za taką wiarę naszych parafian, z ich miłością do Chrystusa Eucharystycznego. My kapłani od was, kochani, wiele się uczymy. I dziękujemy wam.

Fatima jest wołaniem o wiarę. Niech nasza Matka, Pani Fatimska wyprasza wam zawsze potrzebne łaski.

*Szczęść Boże.
Ks. Grzegorz Socha*

Źródła:

Audycja: „Rozmowy niedokończony” w Radio Maryja i TV Trwam; <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/polski-punkt-widzenia-13-05-2013-tv-trwam/>

Teksty liturgii Mszy św. IX niedzieli zwykłej: http://brewiarz.katolik.pl/vi_13/0206p/czyt.php3

Eucharystyczny klucz. Cud nad cudami, który zmienia wszystko, wyd. Apostolicum 2012, red ks. Dr Krzysztof Czaplak SAC,

Fatima i Eucharystia. Spojrzenie Kościoła, wyd. Apostolicum 2012, red. ks. Marian Kowalczyk SAC.

Święto Szkoły Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi

Stało się już tradycją, że w drugiej połowie maja społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi przeżywa swoje uroczyste święto. Jest ono połączone z Mszą świętą, złożeniem kwiatów przed tablicą Patronki, konkursami, prezentacjami o św. Kingie i występami artystycznymi w SDK. W tym roku dzień ten świętowaliśmy 28 maja.

Pierwszym punktem obchodów była Msza święta odprawiona

w kościele farnym o godzinie 8.00 przez katechetę, niżej podpisanego, ks. Tomasza Grzywnę. Kazanie dotyczyło znaku soli i było zachętą do stawiania się, na wzór św. Patronki, solą ziemi i dawania dobrego przykładu innym. Oprawę liturgiczną przygotowało Kółko Religijne, a śpiew prowadził gościnnie Bartek Grzebieniak.

Po zakończeniu Mszy świętej dzieci udały się do szkoły, aby realizować dalszy program, a po południu odby-

ło się przedstawienie w SDK. Z powodu innych obowiązków nie mogłem uczestniczyć w tych obchodach, dlatego relację ograniczam tylko do Mszy świętej. Niech te kilka zdjęć będzie podziękowaniem dla uczestników Mszy świętej i tych, którzy czynnie zaangażowali się w jej upiększenie.

*Ks. Tomasz Grzywna
Fot. Krzysztof Dziadosz*



wyjscie do ołtarza



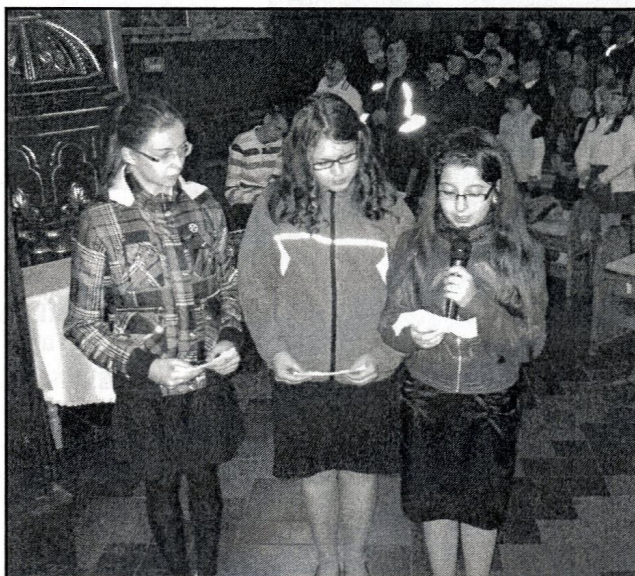
dzieci zgromadzone na modlitwie



kazanie dialogowane



Komunia święta



*modlitwa wiernych – czytają Zuzia Zarzyka,
Maja Filipczak, Laura Patornik*



*sztandar szkoły trzyma Kuba Kosturski (niewidoczny)
w asyście Martyny Woskowicz i Marysi Mocur*

Dzień Dziecka w Bieszczadach

Działająca w naszej parafii Grupa Charytatywna Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. Zygmunta Gorzdzowskiego zorganizowała 1 czerwca, w sobotę, dla grupy dzieci z miasta i okolicy ciekawe obchody Dnia Dziecka. Wykorzystując fundusze zebrane w czasie Koncertu Charytatywnego oraz wsparcie z Urzędu Miasta zorganizowana została wycieczka do Ustrzyk Dolnych i Myczkowiec, w której udział wzięło ponad 40 dzieci. Chociaż nie była to wędrowka po górach i do wysokich Bieszczad było jeszcze daleko to nazwaliśmy ją skrótowo „Wycieczka w Bieszczady”. Obok opiekunów należących do Stowarzyszenia i przewodnika, na prośbę organizatorów, w wycieczce uczestniczył także niżej podpisany.

Pierwszym punktem zwiedzania było Muzeum Przyrodnicze w Ustrzykach Dolnych. Sam miałem okazję po raz pierwszy w życiu zwiedzić tą placówkę. Dzieci, jeszcze niezbyt zmęczone, z uwagą przysłuchiwały się opowieściom o faunie i florze Bieszczad, a także o odkryciach paleontologicznych. W muzeum znajduje się wiele fotografii przyrody, a także modele plastyczne zwierząt, począwszy od bezkręgowców aż do najbardziej okazałych ptaków i ssaków.

Po obejrzeniu muzeum w Ustrzykach pojechaliśmy do Myczkowiec, do Ośrodka Caritas, aby spędzić tam kilka godzin. Zwiedziliśmy Ogród Biblijny z pięknymi instalacjami i okazami roślin bliskowschodnich, modele i makiety świątyń bieszczadzkich, a potem dzieci wzięły udział we Mszy świętej w kaplicy. Następnie w programie był obiad i odpoczynek na placu zabaw, mini ZOO, obserwowanie koni (nawet komuś udało się przejechać). Trochę pokrzyżował nam plany deszcz, który skrócił te atrakcje przyrodnicze. Z tego powodu zrezygnowaliśmy z wędrowki do ruin klasztoru w Zagórzcu i zakończyliśmy wycieczkę degustacją lodów w Słodkim Domku w Lesku.

Dziękujemy wszystkim organizatorom, z przewodniczącą Stowarzyszenia Wandą Wojtuszewską i szefową Kręgu Barbarą Milczanowską, za przeprowadzenie tej wycieczki i sprawienie radości dzieciom. W niedzielę miała miejsce jeszcze druga część przedsięwzięcia z grami i zabawami, ale w niej już nie mogłem uczestniczyć.

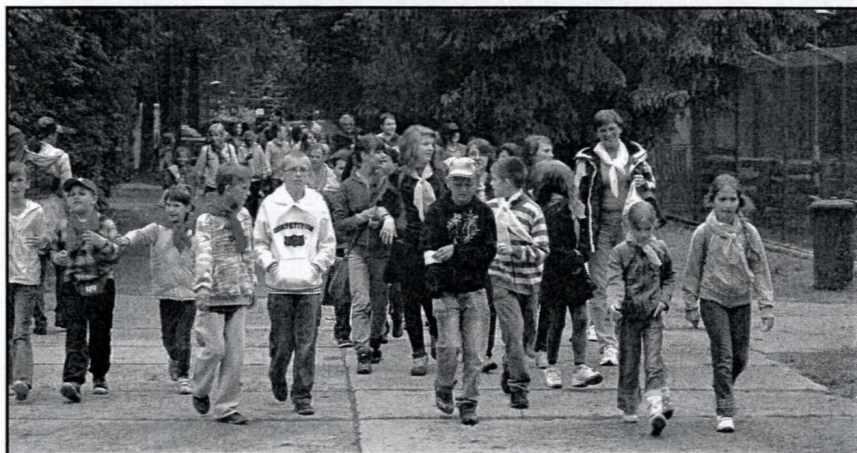
Ks. Tomasz Grzywna



p. Basia Milczanowska otoczona dziećmi



przy wejściu do Ogrodu Biblijnego w Myczkowiec



wędrowka alejkami ośrodka



kwiaty fotograficznej rośliny z Ogrodu

Jednego Serca Jednego Ducha

Jak co roku w dniu Bożego Ciała, na Osiedlu Baranówka przy placu Sybiraków w Rzeszowie jest organizowany koncert „Jednego Serca Jednego Ducha”. Przybywa tam kilkanaście tysięcy młodzieży, starszych oraz dzieci z całej Polski, a nawet zza granicy. Koncert ma na celu promowanie muzyki chrześcijańskiej oraz zachęcić ludzi do czynnego wielbienia Boga poprzez śpiew, taniec, muzykę i wspólną zabawę. W 2011 roku rozpoczęto transmitować koncerty w internecie, radio czy w telewizji, na żywo poprzez Telewizję Trwam, Telewizję Rzeszów. Patronatem honorowym tego koncertu jest: Kuria Biskupia w Rzeszowie, Prezydent Miasta Rzeszowa oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego. Pomysłodawcą koncertu jest Jan Budziaszek, od 1965r. perkusista zespołu Skaldowie z Krakowa. Jest autorem „Dzienniczka Perkusisty”. W części IV jeden rozdział poświęcił koncertowi „Jednego Serca Jednego Ducha” z 2003r. Pomysłu na takie spotkanie modlitewne nie udało się zrealizować, gdyby nie pomoc dwóch rzeszowskich księży – ks. Andrzeja Cyprysa (Duszpasterza Akademickiego WSiLiZ w Rzeszowie) i ks. Mariusza Miki (Duszpasterza Odnowy w Duchu Świętym Diecezji Rzeszowskiej), którzy w ramach współpracy z KSM Diecezji Rzeszowskiej dokładają starań, aby wszystko było jak najlepiej.

Na tym koncercie nie mogło zabraknąć również młodzieży z Sanoka, która wystartowała do Rzeszowa w 2 autokarach (około 100 osób). Ludzie nie tylko jadą modlić się i pośpiewać. Jadą by spotkać się ze swoimi znajomymi. Tam każdy każdego zna. Tak właśnie powstaje prawdziwa wspólnota, do której nie należą tylko słuchający koncertu, ale również artyści występujący na scenie. W koncercie wzięło bardzo dużo księży oraz sióstr zakonnych, którzy również bawili się tak samo jak młodzież.

Podczas koncertu panuje zawsze rodzinna atmosfera. Usłyszeliśmy piękne świadectwa rodzin o tym, jakie Bóg zdziałał w ich życiu wielkie cuda, jakich łask udzielił. Gościem honorowym jest zawsze Papież Jan Paweł II, którego katechezy z wybranej pielgrzymki do Ojczyzny wszyscy słuchają z uwagą i dużym skupieniem. W tym roku pojawił się kolejny gość honorowy Matka Boska Rzeszowska w pięknej figurze z kościoła Ojców Bernardynów, która towarzyszyła uczestnikom w przeżyciach duchowych, aż do samego końca.

Nie możemy zapomnieć oczywiście o wspaniałych artystach śpiewających oraz grających piękne utwory, których kompozytorem jest Marcin Pospieszalski wraz z żoną Lidią oraz innymi muzykami. W tym roku na początek zagrał dla nas zespół „Moja

Rodzina” Co roku gości tam gwiazda Beata Bednarz, która wzrusza swoim głosem wszystkich słuchających. Ale koncert ten nie odbyłby się bez roztańczonego chóru, który składa się z około 50 młodych ludzi pochodzących z różnych stron Polski, także z Sanoka i okolic.

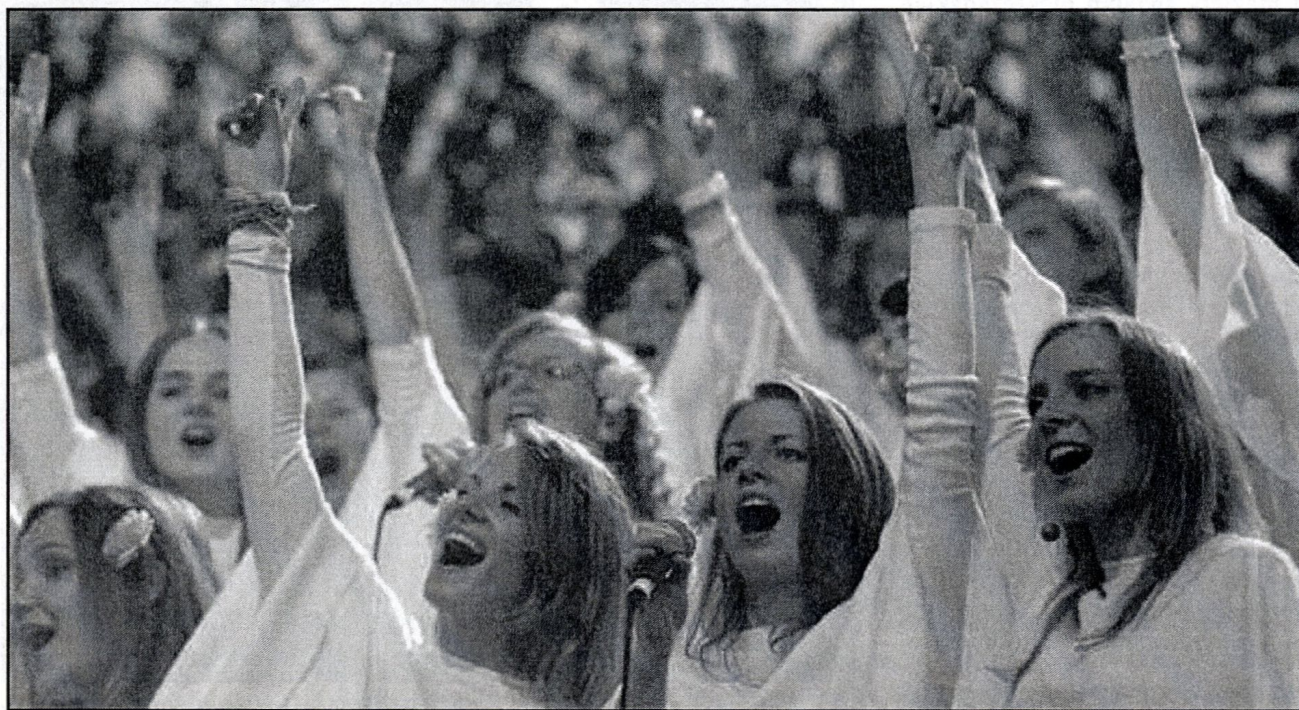
Tradycją stało się to, że zawsze pada deszcz, który wcale nie zniechęca ludzi, ale jeszcze bardziej ich motywuje, bo jest to deszcz Błogosławieństwa Bożego. W tym roku na początku troszkę postraszyły nas krople deszczu, ale przez cały koncert było bez deszczu i ciepło, a nawet miejscami zaświeciło słońce.

Każdy był zadowolony z wyjazdu, każdy z nas wyszalał się i pozdzierał gardła, ale to wszystko na Chwałę Bożą. Po koncercie zakończonym wspólną modlitwą, można było zakupić płyty z koncertów z lat ubiegłych oraz płyty z utworami granymi w trakcie koncertu w tym roku.

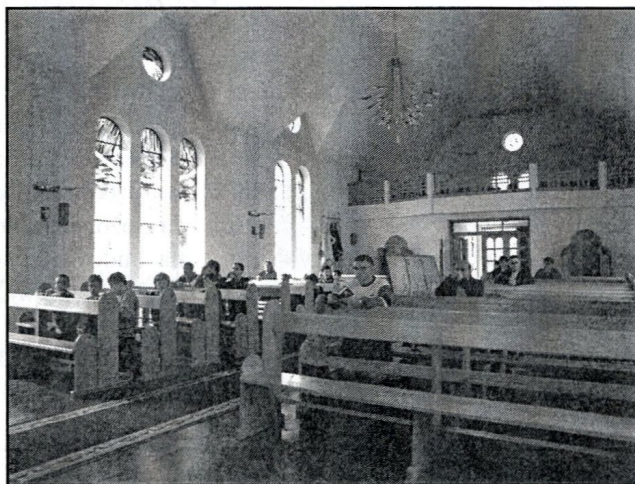
Do Sanoka wróciliśmy około 1 w nocy.

*Oprac. Wiola Łach
Uczennica II LO w Sanoku*

Zdjęcia pochodzą z <http://www.jednegoserca.pl/aktualnosci/chor-jednego-serca-jednego-ducha-2013/>



Ministranci na kółkach



W ubiegłą sobotę - 1 czerwca 2013 r., mimo przelotnych opadów deszczu, ministranci z naszej parafii, wraz z grupą rodziców – opiekunów oraz ks. Adamem Mazurkiem na czele odbyli wycieczkę rowerową do Zboisk.

Na starcie pojawiło się ponad 20 ochotników, wyposażonych w rowery, plecaki z przeróżną zawartością, aparaty fotograficzne i ogromne zasoby dobrego humoru. Punktualnie o godzinie 9³⁰ kolorowy peleton wyruszył z parkingu koło Cmentarza Centralnego w kierunku Dąbrówki, a następnie Sanoczka i Prusieka. W Prusieku grupę czekała przeprawa przez rzekę, która wzbudziła wiele emocji, szczególnie wśród młodszych uczestników wyprawy. Następnie, asfaltową, ale nieruchliwą drogą prowadzącą przez malownicze wzniesienie, rowerowa wspólnota dotarła do Ośrodka Caritas w Zboiskach.

Na miejscu, po „zaparkowaniu”

rowerów i wysłuchaniu kilku wskazówek ks. Adama wszyscy jak jeden mąż skierowali się do uroczego kościółka na krótką modlitwę. Następnie opiekunowie wraz ze starszymi ministrantami zajęli się przygotowaniem ogniska i poczęstunku, a młodszy uczestnicy rozpoczęli mecz piłkarski.

Po poczęstunku, obejmującym pyszną kielbasę z ogniska, przypiekany na ogniu chleb, kwaszone ogórki oraz napoje i słodczyce nadszedł czas na wypoczynek, który każdy spędzał według swego uznania. Wszyscy uczestnicy znaleźli coś dla siebie. Jedni wrócili do piłki nożnej, inni bawili się w „piłkarzyki” oraz grali w cymbergaja i bilarda a jeszcze inni wyruszyli na „łowy” z aparatami fotograficznymi w dłoniach. Byli też tacy, którzy zajęli się tropieniem dzikiej przyrody – obserwowali pracę miejscowych pajaków, bądź też bawili się z kotami, które przyciągnęła do Ośrod-

ka woń pieczonej kielbasy.

O godzinie 14 wszyscy zgromadzili się na podwórzu i po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia wyruszyli w drogę powrotną. Około godziny 16 uczestnicy wyprawy trochę zmęczeni, poobijani i przemoczeni, ale niezmiernie zadowoleni dotarli do Sanoka.

Nie ulega wątpliwości, że opisana wycieczka była ważnym wydarzeniem, które przyczyniło się do pogłębienia wzajemnych relacji wewnątrz poszerzonej ostatnio grupy ministranckiej. Za możliwość jej odbycia składamy serdeczne podziękowania duszpasterzom parafii, dyrektorowi Ośrodka Caritas w Zboiskach – ks. Markowi Dudzie, opiekunom oraz wszystkim kolegom, którzy mimo odstraszącej nieco aury zdecydowali się wziąć w niej udział.

Wspólnota Ministrantów

10 Niedziela zwykła – 09.06.2013.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo czerwcowe, które jest ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

2. Zachęcamy i zapraszamy do adoracji Najświętszego Sakramentu w każdą środę tygodnia, kiedy to jest całodziennie wystawienie. Przychodźmy do Jezusa z naszymi problemami, radościami i bólami, podziękowaniami i prośbami.

3. Ks. proboszcz z Dąbrówki, ks. Michał Błaszkiwicz, w imieniu Społecznego Komitetu Budowy Kościoła w Sanoczku, składa nam wszystkim serdeczne podziękowania za złożone w ubiegłą niedzielę ofiary, na budowę kościoła w Sanoczku. Kwestujący przy kościele parafialnym zebrali łącznie 11754 zł + 5 euro. Pisze Ks. Proboszcz: „Niech Bóg błogosławi Wam, Drodzy Parafianie, za Waszą

życzliwość i okazaną pomoc finansową, tak bardzo obecnie potrzebną. (...) Zapewniamy o naszej stałej modlitwie za wszystkich ofiarodawców”.

4. Parafia NSPJ w Sanoku, na Posadzie, zaprasza chętnych na uroczystą Mszę świętą w intencji śp. Pary Prezydenckiej i Wszystkich Ofiar Katastrofy Smoleńskiej, jaka odbędzie się jutro, w poniedziałek, w tamtejszym kościele, o godzinie 18.00.

Intencje w tygodniu od 10 do 16.06.2013 r.

Poniedziałek – 10.06

6.30 + Władysława (greg.)

7.00 + Tadeusz (greg.)

7.30 + Elżbieta, Kazimierz, Janina, Władysław i ++ z rodziny

18.00 1. + Jerzy Mielnikiewicz int. od sąsiadów

2. + Maria Struś

3. + Aleksandra i Stanisław Buhl

Wtorek – 11.06.

6.30 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

7.00 + Józef Michalewski

7.30 + Wiesława (f) Kogut

18.00 1. + Władysława Polak (greg.)

2. + Jerzy Mielnikiewicz int. od sąsiadów

3. + Maria Struś int. od rodziny Struś z Grabownicy

Środa – 12.06

6.30 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

7.00 + Józef Michalewski

7.30 + Maria Struś int. od rodziny Struś z Grabownicy

18.00 1. + Władysława Polak (greg.)

2. + Ryszard 1 r. śm.

3. + Jerzy Mielnikiewicz int. od sąsiadów

Czwartek - 13.06

6.30 + Władysława Polak (greg.)

7.00 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

7.30 w int. Huberta o zdrowie i bł. Boże

18.00 1. int. RM

2. + Antoni Hnat w dniu imienin

3. + Helena, Stanisław, Zdzisław

Piątek – 14.06

6.30 + Władysława Polak (greg.)

7.00 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

7.30 + ks. Adam Sudoł 7 miesięcy po śmierci

18.00 1. + Teresa Sudoł 50 r. śm. (mama ks. Sudoła)

2. + Maria Pankiewicz

3. + Jerzy Mielnikiewicz int. od sąsia-

dów

Sobota – 15.06

6.30 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

7.00 + Jerzy Mielnikiewicz int. od sąsiadów

7.30 + Władysława (greg.)

18.00 1. + Maria 2 r. śm. i Andrzej Tarnawski oraz rodzice z obu stron

2. + Kazimiera i Henryk Szczudlik

Niedziela – 16.06

6.30 za parafian

8.00 + Mieczysław Załączkowski 1 r. śm.

9.30 + Anna, Franciszek, Ryszard Dąbrowieccy

11.00 + Tadeusz Wójtowicz (greg.)

12.30 + Władysława Polak (greg.)

16.00 + Emilia Indyk int. od kolegów syna z SPGK

18.00 + Helena Dereń

Stróże: + Józef

Płowce: + Ryszard

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia